Nᵉʳ 25.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 20. Czerwca Roku 1817.

O trzymaniu owiec na stayni i przeciw onemu.

(Dokończenie z Nru 24.)

Wspomnieć tu winienem że zawsze na okoliczności mieyscowe wzgląd mieć należy; w położeniu bowiém wcale niedogodném, niewiele przymusem wymódz zdołamy, lubo przezwyciężenie przeszkód w wypędzaniu owiec na paszę daleko snadnieyszém byłoby.

Zważywszy tudzież: że (iak to się wyżey powiedziało) trzymanie owiec na stayni zimą i latem, ma także swoią dobrą stronę i wiele istotnych zapewnia korzyści, mniemam przecie, iż nieprzyiaciele takowego chowu, w tém właśnie mieyscu w którém mowa iest o wełnie, mięsiwie i tłustości, powstaną zaiste: *Przeciw zasadzie trzymania owiec na stayni.*

Jakoż dowodzą w sposób światły i przekonywaiący że pasza zielona iakiéy się owcom na stayni utrzymywanym dostarczać zwykło, bydłu nieprzeznaczonemu na karm wcale służyć nie może. Soczyste i tłuste trawy, iakiemi wypasaią się owce na buynych pastwiskach, rośliny suche i posilne iakie znayduią owce na w górzystych wypasach sprawiaią tłustość dwoiaką zupełnie między sobą różną. Ostatni rodzay paszy przyczynia zdrowéy twardéy tłustości która na skórze brzuchowéy, koło wnętrzności i koło nérek gromadzi się; trawy zaś i rośliny miękkie tworzą płynną miękką tłustość na grzbiecie i na ogonie. Wypędzanie owiec na niskie i mokrzawe pastwiska przyczyni się nieomylnie do nadania im długiey lecz nikczemnéy wełny; na wypasach suchych bywa wełna naydelikatnieysza, na tłustych zbyt buynych atoli, gruba długa i nikczemna. Pastwiska górzyste są nayzdrowsze, iuż to z powodu wolnego i czystego powietrza iuż to z przyczyny roślin zdrowych i posilnych. Owce na nie wypędzane nabywaią więcéy sił, staią się wytrwalsze, mięso ich bywa daleko smacznieyszém, wełna spręzystszą i delikatnieyszą. Doliny płytkie i su-

che zapewniaią podobnyż skutek w stopniu atoli daleko mnieyszym.

Te są korzyści z wypędzania owiec na paszę rozciągaiące się nawet do zdrowia, czego przecież w stayniach nigdy dopiąć niemożna, chociażby te nawet w nayzdrowszém mieyscu i dość obszernie zabudowane były; owce bowiém są na ten czas pozbawione ruchu którego wpływ dobroczynny na zdrowie zwierząt nikomu taynym bydź nie może. Owce wypędzane na paszę staią się wytrwalszemi na ostrość powietrza iakoż pora niezdrowa i przykra która i w stayniach lub dziedzińcach poczuwać się daie, nie będzie miała tyle zgubnego wpływu na owce do przemiany powietrza bardziéy przywykłe.

Lecz zważmy daléy *czego dobry chów owiec koniecznie wymaga* a przekonamy się, *że chociażby trzymanie owiec na stayni, uskutecznić się dało, zaydą przecież ważne trudności którym nie wielu zapobiedz zdoła; że koszt na podobne utrzymanie łożony przewyższa znacznie korzyści z niego wypływaiące; że nakoniec pozbawia nas korzyści które byśmy bez żadnych wydatków osiągnąć mogli.*

Żadnéy zaiste nie podpada wątpliwości, że im troskliwiéy gospodarz zaymie się bydłem swoiém im pilniéy ie doglądać, im lepszéy i obfitszéy dostarczać mu będzie paszy, tém też większych z trzody swoiéy spodziewać się może korzyści. Owce mianowicie w tenczas dopiero znaczącym, w gospodarstwie staią się przedmiotem, kiedy właściciel, udoskonaleniem ich gatunku, otrzymaniem iak naylicznieyszego przychowku, lub doskonałym onychże wypasem starannie zaiąć się zechce. Z wielokrotnych wiemy doświadczeń, że nayważnieyszą w chowie owiec iest rzeczą, aby nietamować niczem ich wzrostu; ieśli bowiem z początku zanędznione zostaną, natenczas i na przyszłość niewiele sobie z nich rokować można, przeciwnie atoli, dobre i przyzwoite onych wypielęgnowanie iest nayskutecznieyszą rękoymią do otrzymania z nich daleko wcześnieyszych i dłużéy trwaiących pożytków. Dla tego też zaraz po odłączeniu iagniąt, pilne o nich staranie mieć należy i w dalszym nawet ciągu regularność w dawaniu paszy nie ma bydź obojętną rzeczą; iak bowiem niedostatek tak też i zbytek paszy, zdrowiu zwierząt wielce iest szkodliwym. Skutki niedobre naybardziéy spostrzegać się daią na bydle karmném kiedy one raz w zbytku opływa i znów dokuczliwego niedostatku doświadczać musi: nieregularność taka, choroby zomaite koniecznie za sobą pociąga. Przebiegłszy zbiorowo to czego porządny chów owiec wymaga; przystępuiemy teraz do wykazania w krótkości w iakim względzie trzymanie owiec na stayni owym warunkom zadość uczynić nie zdoła.

Piérwszym zaiste i nayważnieyszym przedmiotem iest zachowanie zdrowia bydlęcia w iak naylepszym stanie; chów przecie na stayni nietylko onego niezabespiecza, częstokroć go owszém na większe naraża

niebespieczeństwo. Zamknięcie bydlęcia w iedném mieyscu, odięcie mu do strawności nieodzownie potrzebnego poruszenia ma wpływ nayzgubnieyszy na iego siły żywotne, przytłumia ie koniecznie i osłabia, udelikatnia zwiérze i czyni ie niewytrzymałém na wszelkie dolegliwości. Na stayni wprawdzie bliżéy owce doglądać i w razie choroby prędzéy onym zapobiedz można; alić czerstwość iakiéy owca po paszy chodząca nabywa nad dogodność ową przenieść zaiste wypada. Na stayni ustrzeże się owca ziół szkodliwych, na paszy zaś obok szkodliwych ratuiące zbiera rośliny, nadto ieszcze znaydzie mnóstwo innych traw, twardszych i suchszych, wielce posilnych i zdrowych, których na stayni dostarczyć niepodobna; tak są bowiem nisko krzewiące się że ani sierpem zaiąć się niedadzą. Owce tedy pozbawione na stayni nayprzyiemnieyszéy sobie paszy, iaką mianowicie na wzgórzystych znayduią posadach, zasilać się iedynie muszą trawami napełnionemi wodorodem, roślinami miękiemi które lubo dobre są dla bydła rogatego, owcom przecie nienazbyt służą i owszem one udelikatniaią co iest dla nich skutkiem nienaylepszym. Obawiać się zaiste nie należy aby na paszy wybornéy, owce za nadto nie iadły; bydle to bowiem nie iest z natury swoiéy żarłoczne, wreszcie szukaiac sobie pożywienia w ciągłem zostaie poruszeniu co chęć do iadła zaostrza alić i do strawności pomaga; ieśliby zaś w polu dostatecznéy nie znalazły paszy, to na stayni łatwo powetować można, tak tedy owca z staiąc codziennie w polu, używa powietrza świéżego, nieznosi owego zdrowiu wielce szkodliwego zaduchu, iaki szczególniey w parnych, zewsząd pokrytych, światłu i czystemu powietrzu niedostępnych oborach lub stayniach poczuwać się daie; prędzéy nareszcie w polu przyzwoitą w paszy zachowa miarę, co zaiste wszędzie, naybardziey przecie w chowie owiec na stayni od poczciwości skotopasa zależy, wiadomo zaś, iak dalece w kraiu naszym na gorliwych, porządkiem i zasadami rządzących się zbywa owczarzach.

Wypędzaiąc owce na paszę, korzystamy z tego coby inaczéy bezużytecznie ginąć musiało. Tém są zaiste wypasy po nierogaciźnie, koniach i bydle rogatem pozostałe, na których owce wyborny znayduią posiłek. Z pastwisk takowych nie możnaby przyzwoitego wyciągnąć pożytku, trzymaiąc owce na stayni. Korzystać zaś ze wszystkiego z czego tylko korzyść iaką wyciągnąć można, iest to kamieniem węgielnym gospodarstwa rolniczego; kto na tę nie zważa zasadę, kto pomiia to, co mu dobroczynna do użytku nastręcza natura: ten dobrym gospodarzem zwać się nie może.

Nadtém nakoniec zastanowić się wypada, ile w chowie owiec zależy od dostarczenia im paszy w przyzwoitéy obfitości.

Trudno zaiste oznaczyć dokładnie ile owca spożywać powinna; wiadomo bowiem że zależy to, od

cispleyszéy lub zimnieyszéy okolicy od wzgórzystéy lub nizkiéy p adу, od pory roku i od wielu innych mieyscowych okoliczności. Irzybliżonym atoli sposobem przypuścić można, że:

a.) Przez dni 170. zostaią owce na stayni; przez dni 195 chodzą na paszę lub na stayni karmione bywaią.

b.) Owca każda potrzebuie codziennie paszy zielonéy dziesiątą część téy wagi co żyiąca waży, to iest, przynaymniéy 10. lub 12. funtów, lubo zdrowa i tęga owca nieraz w polu 18 i więcéy funtów spożywa.

c.) 10. owiec wymagaią tyle paszy, ile iéy potrzebuie iedna krowa. Dla 500 owiec potrzeba przez zimę 800 centnarów siana, 223 kóp słomy paszystéy, nie licząc w to kartofli i innéy strawy dla okoconych macior zwykle dawanéy i nieodzownéy.

Aby morg ieden wydać miał 200. centnarów koniczyny zielonéy, potrzeba na to gruntu arcywyborne go i sprzyiaiącéy pory. Skoro zaś na 195 dni 20. centnarów paszy na każdą owcę nie iest za wiele, morg przeto ieden wystarcza iedynie na utrzymanie owiec 10. Dla 1000 owiec potrzebaby było 100 morgów. Zważmy teraz iak wiele znaydzie się takich włości, aby 100 morgów na uprawę koniczyny wyłącznie poświęcić; to iest, przynaymniéy 1000. owiec utrzymymać zdołały, nieprzepominaiac o innych odnogach gospodastwa rolniczego i o wyżywieniu reszty inwentarza? . . . . Nie wspominam nic o zwiększaiącéy się potrzebie nawozu, gdyż chów owiec na stayni większy onego zapewnia dostatek; niewspominam o nieudaniu się koniczyny w niepomyślnym dla niéy roku, gdyż i tu znaydą się środki zaradcze w zasianiu grochów, wyk i tym podobnych roślin paszystych; przepomnieć atoli nie mogę o uszczupleniu gruntów pod zasiew zboża przeznaczonych i przybywaiącéy robociznie do koszenia i zwózki codziennéy paszy zielonéy. Gdy tedy na to wszystko uwagę naszą zwrócić zechcemy i wszystko z matematyczną obliczeny dokładnością, wykaże się pewnie, że owca na stayni utrzymywana niewynagrodzi przyzwoicie kosztów na onéy wyżywienie łożonych.

Z tego wszystkiego co się rzekło, trudno zaiste stanowcze wyprowadzić wnioski, tém bardziéy gdy pomniemy na to, że należy mieć zawsze wzgląd na okoliczności mieyscowe. Jeśli atoli wolno będzie polegać na własném doświadczeniu i wiadomościach moich i ufać zaręczeniom wielu gorliwych i światłych gospodarzy; wyznać tedy muszę:

Że wyłączne trzymanie owiec zimą i latem na stayni, rzadko gdzie do skutku przywiedzioném bydź może, że tym rzadziéy trudy i koszta przyzwoitym wynagradza zyskiem i że ie wszędzie prawie wypędzaniem owiec na paszę z korzyścią zastąpić można.

Co było przyczyną słót nadzwyczaynych w roku 1816? (*Rzecz napisana przez F. E. H. Kuechelbecker umieszczona w G. g. r. H.*)

Rok 1816 pamiętny niezmiernemi słotami przechodzi wokrością inne wilgotne lata. Można by zaiste uczynić nad tém rozmaite ciekawe uwagi; alić w tym krótkim rysie zamierzyłem sobie iedynie odpowiedzieć na pytanie: *z kąd pochodzi że w roku tym w znaczney świata połaci nadzwyczay częste panowały dészcze?* — Pomnąc że w roku 1816 nietylko Niemcy wielka owszem część Europy i znaczna połać Ameryki od bezustannych prawie dészczów zbyt wiele cierpiały, zważywszy tudzież iak ogromnéy ilości wody, tak daleko szerząca się słota wymaga; przekonamy się że pytanie wspomnione nie iest płonnem, że nas owszem zbyt wiele dotyczeć powinno. Sądziemy przeto iż niebędzie zupełnie niestosowną rzeczą zamieścić tu odpowiedź uczynioną ze względu na to pytanie, która lubo nie każdego zaspokoić zdoła, niewątpliwie atoli pobudzi nie iednego do zastanowienia się nad tak ważnym przedmiotem. W prawdzie wyznaie autor ninieyszego pisemka że mu są obce i zupełnie nieznane rozprawy rozmaite skréślone przez innych z powodu owéy słotnistéy pory. Alić może też i przeczytanie onych nie przyczyniłoby się do dokładnieyszego rozwiązania rzeczy, gdy oczywistém bydź zdaie się że znaiomość nasza co do téy umieiętności, należnego ieszcze niedostała kierunku. Ow tak powolny postęp w téy nauce ztąd zapewne pochodzi, że usiłowania nasze zmierzaią pospolicie ku wyśledzeniu przyszłéy pory, kiedy przeciwnie należałoby zastanawiać się iedynie nad skutkami i przyczynami rozmaitych a mianowicie niezwykłych przemian iakie się w latach już upłynionych zdarzyły. Postępowanie takie możeby doprowadziło nas z czasem do zgłębienia zasad i czynienia wniosków więcéy pewności maiących. Lecz przystąpmy do odpowiedzi na założone pytanie!

Że w roku 1816 dészcze wzywż wspomnionym kraiom wielce szkodliwe z północy pochodziły, to zaiste zdaie się żadnéy niepodpadać wątpliwości; każdy bowiem dostrzegaiący naocznie o tém przekonać się zdołał. Ciągle prawie panował wiatr północny albo przynaymniéy w części z tamtéy strony brał swóy początek; że zaś pora pogodna, słoty, upały lub zimna do wiatrów się stosuią, powszechnie znaną iest rzeczą. W prawdzie corocznie północ wiele nam nasyła dészczu, w zeszłym atoli roku zalewała nas niemi nazbyt obficie, tak dalece iż w znaczney części Europy słusznie obawiano się głodu, który też mianowicie w Niemczech, w okolicach Szwaycaryi, w Czechach, poniekąd nawet w Polsce w owéy to w zboża nayzamożnieyszéy krainie uboższéy klassie dał swoie zgubne poczuwać skutki. Zwykle rokrocznie słoty zaczynaią się u nas około Sgo Jana, co z tąd zaiste pochodzi iż nieco wcześniéy przed tą porą zaczyna się lato w kraiach ku biegunowi północnemu leżących. W posadzie ta-

meczney zima i lato obiawiaią się prawie od razu, tak iż iesieni i wiosny dostrzédz tam niepodobna; nagłe przeto upały letnie przyczyniaią się do obfitych wyziewów które zawieszaiąc się na powietrzu, tworzą ogromną massę chmur dzdzystych zléwaiących się o téy porze na znaczną część Europy i Ameryki. Przed Stym Janem panuią u nas zwykle wielkie, czasem nawet ciągłe susze, iak u wieśniaków w niektórych okolicach Niemiec przysłowie niesie: „tylko do Sgo Jana pomagaycie Plebanowi prosić o dészcz, po Stym Janie sam uprosić zdoła. Ztąd téż pewnie pochodzi przepis względem kosowicy: aby albo przed Stym Janem łąki pokosić, albo zatrzymać się przynaymniéy z tą robotą do dni cztérnastu po Stym Janie. W roku atoli zeszłym i ta rachuba omyloną została: pora bowiem słotnista i wcześniéy się zaczęła i trwała daleko dłużéy, co pewnie musiało bydź skutkiem nadzwyczaynych upałów w kraiach północnych, iak o tém powielokrotnie liczne donosiły gazety. Gdybyśmy o tém dokładnieyszą mieli wiadomość, dałyby się natenczas uczynić wnioski na pewnych oparte zasadach; teraz atoli winniśmy zaograniczyć się na owém słusznem rozumowaniu, że z powodu większych upałów więcéy też stopiło się śniegu i ogromnych lodów morze i ląd tameczny okrywaiących; z pomnożonych przeto wód i wyziewów powstało mnóstwo chmur szerzących się ku umiarkowańszéy strefie północnéy i spadaiących tam w deszczach rzęsistych. Wypadek ten musiał bydź zaiste dla ogółu potrzebnym, iakoż uważać go należy za skutek opatrzności Bożéy; z tém wszystkiém atoli ilekroć to zdarza się zjawisko, tyle téż razy te kraie po większéy części, które w roku 1816 klęskę z powodu słót niezmiernych poniosły, winny podobnegoż obawiać się nieszczęścia, iak o tém liczne nas dotąd przekonały doświadczenia; w latach bowiem nadzwyczaynie mokrych zawsze prawie dostrzegać się dało że wiatry i chmury dzdzyste z północnéy pochodziły strony. Jak wiadomo zimno ściska powietrze, ciepło zaś one rozrzedza; w lodach przeto ogromnych zawarte i przez zimno ścieśnione powietrze, wydobyło się i rozrzedziło skutkiem zbytecznych upałów, ztąd też pewnie pochodziły owe w roku przeszłym urodzaiom szkodliwe zimne północne wiatry. Podobnéy tudzież przyczynie przypisać należy zmianę wiatru iakiéy doznaliśmy w przeszłoroczném Jesieni a nawet cokolwiek wcześniéy: wraz z poczynaiącym się zimnem w stronach północnych powietrze upałami letniemi rozrzedzone ściskać się azatém napływ powietrza z sfery umiarkowańszéy sprawić musiało, przeto też wiatry u nas obróciły się ku północy. Że zaś czasem i to zbyt nagle wiatr znów przeciwny brał kierunek, przyczynę tego łatwo poiąć zdołamy, pomnąc że powietrze iest ciałem płynném i spręzystém którego iednostayne na wszystkie strony ciśnienie skoro znacznie wzruszoném zostanie i równowagę straci, podobnie iak rozhukane mo-

rze zupełnéy spokoyności od razu odzyskać niezdoła. Ztąd też pochodziło owe w lecie i w iesieni roku zeszłego a mianowicie w Styczniu r. b. zdarzaiące się buianie (że tak powiem) powietrza z południa na północ i z północy na południe. Pokąd wiatr w takim zostaie kierunku, nie można prędkiéy zmiany pory lub stałéy spodziewać się pogody.

Podobnie też da się wytłómaczyć przyczyna tegoroczney nabyt lekkiéy zimy, iaka prawie Włochom dotąd iedynie bywała właściwą. Gdy bowiem w iesieni przeszłoroczneý pływienie powietrza z atmosfery naszéy na północ zbyt długo trwało, stało się przeto powodem do napływu w strony nasze powietrza cieplеyszego z południowych okolic; zaczem u nas pora umiarkowańsza koniecznie nastąpić musiała.

Tym tedy sposobem, przyczynę słót wielkich i nieurodzaiu roku zeszłego, tudzież zimy tegoroczney zbyt lekkiéy należałoby przypisywać nayodleglеyszéy stronie północnéy i dwa owe zdarzenia byłyby w ścisłym z sobą stosunku, ieśliby na iednéy wspierały się zasadzie. Widoczną iest rzeczą iż zbyt wiele dałoby się ieszcze o tym powiedzieć przedmiocie, alić winniśmy zagraniczyć się na tém co się dotąd rzekło; dalsze bowiem rozwodzenie się niekoniecznie iest tu potrzebném. Bydź może, ze nie ieden z czytelników poczyta to za płonne i bezzasadne marzenia, iakoż autor niniеyszego, niema bynaymniéy w celu swoie komu narzucać zdanie; mniema przecie że ieśli nad wszystkiém pilnie zastanowić się zechcemy, domierzemy na tenczas sprawiedliwość owym myślom i uwagom w krótkości rzuconym. Gdybyśmy wspomnione nadzwyczayne słoty wyziewom Wschodniego i Baltyckiego morza przypisać chcieli, moglibyśmy zaiste wytłómaczyć przyczynę dészczów zléwaiących się w przeszłym roku na kraie nasze, lecz czyliż podobną byłoby rzeczą wyiaśnić takim sposobem powód słót ogromnych iakich Ameryka w owym doznała roku?

Że zaś strony odleglеysze, maią wpływ znaczny na stan atmosfery w Niemczech a mianowicie w okolicy naszéy (Saxonii), o tém przytoczę tu ieszcze dwa inne znakomite zdarzenia.

Na początku wiosny zawsze prawie pewnym bydź można iż dni kilka, czasem nawet dni czternaście ciągle wiatr wschodni z suchém zimnem połączony trwać będzie. Sledząc zkąd i iakim sposobem ów wiatr powstaie, dostrzeżemy, że w wielu Niemiec ich na wschod leżących kraiach zima się natenczas kończy, śniegi topnieią i ów wiatr wschodni powstaie, suchym zaś iest dla tego ponieważ (iak się o tém każdy rzutem oka na kartę ieograficzną przekonać może) ponad lądem stałym do nas przybywa, wyziewow przeto morskich z sobą nie nanosi. (Jest też dobroczynną dla tych kraiн rzeczą że w lecie, burze nayczęściéy ku wschodowi swóy zwracaią kierunek). Z tegoż powodu zwykło po-

wstawać w iesieni mocne płynienie powietrza z zachodu na wschod; z poczynaiącą się bowiem zimą ściskaiące się powietrze na wschodzie, staie się do tego wiatu powodem. Tak iak tu wschód i zachód wzaiemnie na się działaią, podobnie też północ z południem ma swoie pory kiedy wzaiemne na się wywiera działanie. Gdyśmy na to baczniejszą zwrócili uwagę, zbliżylibyśmy się do dokładnieyszego poznania głównych przemian powietrza, z czasem zaś daléy ieszcze pósunęlibyśmy wiadomości nasze w oznaczeniu pogód i niepowodowalibyśmy się błędnemi przewodnikami iak to dotąd powiększéy części dziać się zwykło.

Zdarzenie drugie iest następuiące. Rokrocznie prawie donoszą gazety w którym dniu w Petersburgu Newa stanęła. Zwykle zamarza ona na 12. lub 15. dni wcześniéy niźli rzéki nasze, naprzykład rzéki w okolicy Lipska. Od lat 20. zwracałem na to uwagę moią, częstokroć nawet kiedy pierwsze u nas stałe zaczęły się mrozy, wnosiłem ztąd kiedy też Newa zamarznąć musiała i zbyt rzadko zawiodłem się w domyśle moim. Dokładnieysze w tym względzie doniesienia, posłużyłyby może do uczynienia użytecznych spostrzeżeń.

Po tém wszystkiem co się rzekło, wypada zbyt ważne uczynić pytanie: *Czyli rok 1817 nie będzie 1816 zupełnie podobny?* Nie podobna zaiste z pewnością na to odpowiedzieć pytanie. Cieszemy się dotąd nadzieią wielkich w tym roku urodzaiów; na tém atoli polegać nie można. Maiąc dokładne opisy lat przeszłych, dostrzeglibyśmy czyli w podobnym razie nie bywa ciągle kilka lat mokrych. Jeśliby Opatrzność posadzie północnéy strefę łagodną nadać chciała iak przed 1800. laty, mielibyśmy pewnie wiele lat mokrych. Lecz obawa ta iest niepotrzebna. Zdarzenia przeszłorocznego powodem była pewnie potrzeba umnieyszenia przy biegunie północnym zbytecznie nagromadzonych lodów; nieiestli ten cel ieszcze dopiętym i rok przeto 1817 mokrym bydź może. Niezapuszczaiąc *się* atoli w owe umieiętne badania życzyłbym iedynie użyć środków ostrożności przeciw mokremu latu; przestrzegać mianowicie należy aby mokre niskie i równe grunta zaopatrzone były w bruzdy głębokie lub rowy dla ścieku. W roku przeszłym spostrzegł pewien iż mu kartofle z powodu wielkiéy wilgoci zgniią; kazał przeto przez zagony głębokie i gęste porobić spadki, i miał zbiór bardzo piękny i obfity. Możnaby pogodnego spodziewać się lata ieśli na wiosnę wiatr wschodni trwać będzie, na którym w r. 1816. zbywało. Mianowicie wiele tuszyć można, ieśli pora dzdzysta nie prędzéy lecz iak zwykle dopiéro o S. Janie nastąpi; alić środki zaradcze wcześniéy przedsięwziąść wypada, wtenczas bowiem byłoby iuż za późno. Z całego serca życzemy atoli aby rok 1817 był nayurodzaynieyszym, aby tylo ciosami znękana ludzkość wolniéy odetchnąć zdołała.
